

sygn. akt VII Pa 143/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 stycznia 2017 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
w składzie:

Przewodniczący: SSO Marcin Graczyk

Sędziowie: SSR del. Dorota Michalska

SSO Zbigniew Szczuka (spr.)

Protokolant: Małgorzata Nakielska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 11 stycznia 2017 r. w Warszawie

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W.

o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W.

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 4 lipca 2016 r., sygn. VI P 359/15

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II w ten sposób, że zasądza od powódki M. K. na rzecz pozwanego (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. kwotę 3 017 zł (trzy tysiące siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,
2. w pozostałym zakresie oddala apelację,
3. zasądza od powódki M. K. na rzecz (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. kwotę 1800 zł (tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą.

SSO Zbigniew Szczuka SSO Marcin Graczyk SSR del. Dorota Michalska

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 4 lipca 2016 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, w sprawie z powództwa M. K. przeciwko (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe w dniu 4 lipca 2016 roku oddalił powództwo (pkt. 1 wyroku), w pkt.2 zasądził od powódki M. K. na rzecz pozwanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. kwotę 3.819,37 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania w sprawie, w tym 3017 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz kwotę 802,37 zł tytułem wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa; a w pkt. 3 pozostałe koszty postępowania przejął na rzecz Skarbu Państwa.

Powyższy wyrok Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

W okresie od dnia 1 sierpnia 1980 roku do dnia 30 listopada 1980 roku M. K. zatrudniona była w (...) Zespole (...) w J. na stanowisku ogrodnika. Następnie w okresie od 1 grudnia 1980 roku do 31 lipca 1986 roku pracowała na stanowisku magazyniera. W okresie od 1 sierpnia 1986 roku do 23 sierpnia 1996 roku na stanowisku kierownika kancelarii w Sekcji Administracji Ogólnej. Od 1 grudnia 1995 roku do zakresu obowiązków M. K. należało prowadzenie rezerwacji miejsc wczasowych. Od dnia 24 sierpnia 1996 roku zajmowała stanowisko samodzielnego referenta ds. administracyjnych.

W dniu 1 października 2000 roku powódka M. K. zawarła z pozwanym umowę o pracę na czas nieokreślony w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku administracyjnym tj. samodzielnego referenta ds. pracowniczych i administracji. Zakres obowiązków referenta obejmował bieżącą obsługę kadrową pracowników ośrodka oraz rekrutację nowych osób, jak również czynności administracyjne związane z funkcjonowaniem ośrodka. Powódka prowadziła biuro i sekretariat ośrodka, w tym wysyłała i przyjmowała korespondencję, przepisywała pisma wychodzące z ośrodka, zamawiała i wydawała materiały biurowe pracownikom. Powódka tworzyła dokumentację rekrutacyjną, wypisywała świadectwa pracy i umowy zlecenia, które były przesyłane do siedziby spółki w W.. Prowadziła archiwizację dokumentacji ośrodka i ewidencje czasu pracy, w tym dla siebie. Prowadzona ewidencja czasu pracy nie oddawała rzeczywistego okresu przebywania w pracy. Dyrektor zakazał bowiem odnotowywania pracy w godzinach nadliczbowych zastrzegając, że wynagrodzenie za pracę po godzinach nie będzie wypłacane. W miesiącach kwiecień – czerwiec było najwięcej pracy. Do zakresu obowiązków powódki nie należała kwestia płac. Do jej obowiązków nie należało również sprzątanie biura, ale nagminnie to robiła. Wykonywała też inne czynności dodatkowe nienależące do zakresu jej obowiązków w tym przyjmowała gości dyrektora, parzyła im kawę, zmywała naczynia, wydawała książkę gości, przyjmowała faxy, wykonywała kopiowała różnego rodzaju dokumenty.

W dniu 18 kwietnia 2005 roku powódka ukończyła szkolenie okresowe w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy z wynikiem ogólnym bardzo dobrym. Z dniem 27 czerwca 2005 roku powierzono jej obowiązki nieetatowego inspektora bhp, podwyższając jej zasadnicze wynagrodzenie.

W dniu 1 października 2008 roku strony zawarły kolejną i odrębną umowę o pracę, stosownie do której powódka miała objąć obowiązki inspektora bhp w wymiarze 1/2 etatu za dodatkowym wynagrodzeniem. Następnie w wyniku postanowień pokontrolnych i zakazu pracodawcy wykonywania pracy inspektora bhp przez powódkę strony w dniu 31 października 2010 roku zawarły porozumienie o rozwiązaniu umowy o pracę dotyczącej inspektora bhp. W ramach obowiązków inspektora bhp przeszkalała nowo przyjętych pracowników, wykonywała protokoły powypadkowe, zakładała karty przeszkolenia bhp, kierowała pracowników na badania lekarskie, kontrolowała poszczególne punkty i stanowiska pracy.

Z dniem 1 listopada 2009 roku powódce powierzono obowiązki nieetatowego inspektora BHP, podwyższając jej premię uznaniową. Powódka otrzymywała premie w wysokości 1 100 zł z tytułu pełnienia dodatkowej funkcji inspektora bhp po rozwiązaniu z nią umowy oraz premie w kwocie 372 zł. W dniu 8 maja 2009 roku M. K. ukończyła kurs archiwalny pierwszego stopnia i zdała z wynikiem pozytywnym egzamin prowadzony przez Ministerstwo Obrony Narodowej – Centralne Archiwum.

Z dniem 31 grudnia 2010 roku(...) przeszły do Wojskowej Agencji Mieszkaniowej. (...) Zespół (...)w J. przekształcił się w Ośrodek (...). W związku z tą transformacją zachodziła potrzeba poinformowania pracowników (...) o przejściu zakładu, wykonania dodatkowych prac biurowych oraz archiwalnych związanych w transformacją. Czynności te należały do kompetencji powódki – jako samodzielnego referenta ds. pracowniczych i administracji ogólnej, a nadto osoby, która ukończyła kurs archiwalny.

Z dniem 1 lipca 2011 roku nastąpiło przejście Ośrodka (...) na nowego pracodawcę (...) Spółka z o.o. z siedzibą w W.. Ośrodek w J. stał się Oddziałem (...). W związku z kolejną transformacją zachodziła ponownie potrzeba wykonania dodatkowych prac biurowych oraz archiwalnych. Czynności te należały do kompetencji powódki. Powódka po nabyciu stosownych uprawnień wykonywała szkolenia bhp nowych pracowników ośrodka, zarówno kiedy należało to do jej obowiązków jak i wtedy gdy nie należało do jej kompetencji, ponieważ na terenie ośrodka nie było na stałe innego inspektora bhp.

Dyrektorem ośrodka w okresie od 1990 roku do 1997 roku był R. O.. Bezpośrednim przełożonym powódki w okresie od stycznia 1998 roku do sierpnia 2011 roku był dyrektor ośrodka – R. Ż..

Przez cały okres zatrudnienia powódka zamieszkiwała na terenie ośrodka w J., w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca wykonywania pracy. Od miejsca pracy do miejsca zamieszkania dzieliła ją droga ok. 10 minut. Udając się do budynku, w którym znajdowało się jej biuro pobierała na portierni klucze, które zdawała na koniec dnia pracy. Nie było obowiązku zdawania kluczy zgodnie z rozkładem czasu pracy. Dyżurujący pracownik portierni prowadził ewidencję pobranych kluczy. Pobrania były ewidencjonowane od poniedziałku do piątku. Brak było możliwości udania się z kluczami do miejsca zamieszkania oraz powrócenia później w celu ich późniejszego zdania. Powódka posiadała zgodę Dyrektora Ośrodka na wykonywanie pracy w miejscu swojego zamieszkania. Z uwagi na fakt, iż przebywała cały czas na terenie ośrodka swoje obowiązki zawodowe wykonywała również w dni wolne od pracy, była widywana w tym okresie przez swoich współpracowników (W. K., B. S., D. W.) oraz znajomych (E. K.). Część urlopu wypoczynkowego (4 dni) w sierpniu 2011 roku wykorzystała na uporządkowanie zaległej dokumentacji.

Powódka winna świadczyć pracę codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach od 7.30 do 15.30. Zdarzało się, że z uwagi na nadmiar obowiązków pozostawała w pracy dłużej, zdając klucze od swojego biura po planowanej godzinie zakończenia pracy. Powódka nie odbierała dni wolnych za przepracowane nadgodziny. Praca w godzinach nadliczbowych była negatywnie postrzegana przez pracodawcę oraz samego dyrektora. Powódka od 2005 roku prowadziła własne zapiski, w których notowała kiedy i ile godzin pracowała ponad normatywny wymiar czasu pracy.

W dniu 28 września 2011 roku powódce zostało wręczone wypowiedzenie umowy o pracę z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia, który upłynął z dniem 31 grudnia 2011 roku.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy, akt osobowych powódki, na podstawie zeznań świadków L. Z., E. K., W. K., R. Ż., B. S., R. O., K. H., D. W., uzupełniających zeznań świadka R. Ż., świadka U. K., K. K. oraz na podstawie zeznań powódki i uzupełniającego przesłuchania powódki.

Sąd I instancji nie czynił ustaleń na podstawie opinii biegłego i opinii uzupełniającej. W ocenie Sądu I instancji opinia biegłego budziła wątpliwości bowiem książka ewidencji kluczy nie obejmowała dni wolnych od pracy. Biegła przyjęła zgodnie ze wskazaniem Sądu Rejonowego, iż ustalenie liczby godzin w niedzielę i święta wynikało z zestawień powódki przedstawionych w toku postępowania, a powódka nie złożyła kluczowego dowodu stanowiącego podstawę dochodzonych przez nią roszczeń tj. notatnika z zapiskami obrazującego, kiedy i ile godzin pracowała ponad normatywny czas pracy.

Za wiarygodne w pełni Sąd Rejonowy uznał zeznania świadków: L. Z., R. Ż., R. O., W. K., B. S., K. H., D. W. oraz E. K. w zakresie w jakim zeznali o zakresie obowiązków powódki i jej pracy poza normatywnym czasem pracy.

Sąd I instancji dał wiarę zeznaniom powódki w części w jakiej wskazała jakiego rodzaju czynności wykonywała u pozwanego, że pracowała poza normatywnym czasem pracy, bowiem zeznania te korespondowały z zeznaniami świadków. Sąd Rejonowy zważył jednak, iż zeznania powódki dotyczące szczegółowych dat i godzin kiedy pracowała w nadgodzinach nie zostały poparte żadnymi dowodami, nie potwierdziły ich ani zeznania świadków ani dokumenty złożone do akt sprawy, w tym również książka ewidencji kluczy.

Za niewiarygodny Sąd Rejonowy uznał dowód z dokumentów w postaci wykazu godzin pracy. Postępowanie dowodowe przeprowadzone w oparciu o zeznania powódki oraz dyrektora ośrodka świadka R. Ż. wykazało, iż były one prowadzone w sposób nierzetelny i nie oddawały rzeczywistych godzin pracy powódki. Oceniając zeznania świadka R. Ż. Sąd miał na uwadze, iż świadek był bezpośrednim przełożonym powódki. Pozostałe dokumenty przedstawione przez powódkę oraz pozwaną Sąd I instancji uznał za wiarygodne i nie budzące żadnych wątpliwości co do ich autentyczności i zgodności z rzeczywistym stanem prawnym.

W treści rozważań prawnych Sąd I instancji podniósł, iż powództwo jako niezasadne nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy po ponownym przeprowadzeniu postępowania dowodowego uwzględniając wytyczne Sądu Okręgowego zawarte w treści uzasadnienia nakazującego przeprowadzenie postępowania ponownie ze względów innych niż nieważność postępowania doszedł do przekonania, że rozszerzenie powództwa dokonane w piśmie z dnia 19 czerwca 2012 roku było skuteczne a roszczenia w nim zgłoszone nie uległy przedawnieniu. W ocenie Sądu I instancji powództwo w niniejszej sprawie nie zasługiwało na uwzględnienie i winno być oddalone, ponieważ powódka nie udowodniła pracy w godzinach nadliczbowych tj. wykonywania pracy wchodzącej w zakres jej obowiązków w ilości godzin ponad ustalony dobowy wymiar czasu pracy, w pięciodniowym tygodniu i ośmiogodzinnym dobowym wymiarze czasu.

Sąd Rejonowy zważył, iż Sąd Okręgowy uchylając wyrok do ponownego rozpoznania nie wykluczał możliwości uwzględnienia roszczeń powódki w przypadku gdyby ponownie przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało jakie pracę świadczyła i czy były one wykonywane w ponadnormatywnym czasie pracy. Toteż Sąd Rejonowy podkreślił, iż postępowanie dowodowe skierowane było na wyjaśnienie powyższych okoliczności.

Sąd I instancji na wstępie przytoczył treść art. 151 § 1 kodeksu pracy – praca wykonywana ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy, a także praca wykonywana ponad przedłużony dobowy wymiar czasu pracy, wynikający z obowiązującego pracownika systemu i rozkładu czasu pracy, stanowi pracę w godzinach nadliczbowych. Praca w godzinach nadliczbowych jest dopuszczalna w razie:

1. konieczności prowadzenia akcji ratowniczej w celu ochrony życia lub zdrowia ludzkiego, ochrony mienia lub środowiska albo usunięcia awarii,
2. szczególnych potrzeb pracodawcy.

Zgodnie z art. 151¹ § 1 kodeksu pracy za pracę w godzinach nadliczbowych, oprócz normalnego wynagrodzenia, przysługuje dodatek w wysokości:

- 1) 100 % wynagrodzenia – za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających: w nocy, w niedziele i święta niebędące dla pracownika dniami pracy, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy, w dniu wolnym od pracy udzielonym pracownikowi w zamian za pracę w niedzielę lub w święto, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy,
- 2) 50 % wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających w każdym innym dniu niż określony w pkt 1.

Dodatek w wysokości określonej w § 1 pkt 1 przysługuje także za każdą godzinę pracy nadliczbowej z tytułu przekroczenia przeciętnej tygodniowej normy czasu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym, chyba że przekroczenie tej normy nastąpiło w wyniku pracy w godzinach nadliczbowych, za które pracownikowi przysługuje prawo do dodatku w wysokości określonej w § 1 (§ 2 w/w przepisu).

Przepisy kodeksu pracy dotyczące obowiązków pracodawcy związanych z ewidencjonowaniem czasu pracy pozwalają na przyjęcie, że pracownik może prowadzić dowód prima facie na okoliczność faktycznie przepracowanych godzin nadliczbowych (I PKN 71/00, OSNP 2002/10/231). Brak dokumentacji wynikający z zaniechania jej prowadzenia przez pracodawcę powoduje zmianę wynikającego z art.6 kodeksu cywilnego rozkładu ciężaru dowodu i przerwienie go na osobę zaprzeczającą udokumentowanym faktom, z których strona procesowa wywodzi skutki prawne. W sprawie o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych pracodawca ma w takich razach obowiązek wykazać, że pracownik nie pracował w takim rozmiarze jak twierdzi, a tym bardziej jaki udokumentował (orzeczenie SN I PKN 665/98, OSNP 2000/14/535).

Sąd I instancji podzielił stanowisko Sądu Apelacyjnego w Łodzi zawarte w uzasadnieniu wyroku dnia 31 marca 2014 roku w sprawie I ACa 1277/13, zgodnie z którym uprawnienia zawartego w art. 322 k.p.c. sąd meriti może dopiero skorzystać wówczas, gdy po wyczerpaniu wszystkich dostępnych dowodów okaże się, że ściśle udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione. Jednak stosowanie tej normy nie może być spowodowane bezczynnością strony nie przejawiającej inicjatywy dowodowej i prowadzić do uchylenia się przez stronę od obowiązku przedstawienia dowodów, który na niej spoczywa. Ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa wszakże na stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). Strona ma zatem obowiązek wyczerpania wszystkich dopuszczalnych środków dowodowych i wykazania istnienia przesłanki zastosowania przepisu art. 322 k.p.c., tj. wykazania, że ściśle udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione. Brak takich działań - i wymaganie od sądu, któremu nie przedstawi się wystarczających przesłanek do tego, by antycypował ocenę dowodów, tj. by przed przeprowadzeniem dowodu stwierdzał, że nie można wykazać stwierdzonego faktu - prowadziłoby do omijania wskazanych wyżej przepisów i wadliwego stosowania przepisu art. 322 k.p.c., gdyż ocena sądu musiałaby być uznana za dowolną. Zdaniem Sądu I instancji zastosowanie w/w przepisu w realiach niniejszej sprawy było niemożliwe z uwagi na nie wyczerpanie wszystkich środków dowodowych. Sąd Rejonowy uznał, iż to na powódce spoczywał ciężar udowodnienia dochodzonych przez nią roszczeń. W ocenie Sądu I instancji obowiązku tego powódka nie wypełniła, ponieważ nie złożyła do akt postępowania dokumentów potwierdzających wysokość dochodzonych roszczeń. Sąd Rejonowy zważył, iż w niniejszej sprawie powódka nie podjęła działań mających na celu szczegółowo i ściśle udowodnić wysokość żądania.

Sąd Rejonowy wskazał, iż przede wszystkim oddaleniu podlegały roszczenia za okres w którym strony łączyły umowy o pracę na pełen etat i 1/2 etatu przy której wykonywała obowiązki inspektora BHP od grudnia 2008 roku do września 2011 roku. Sąd Rejonowy ustalił, iż powódkę i pozwanego w okresie od 1 października 2008 roku do 31 października 2010 roku łączyły dwie umowy o pracę jedna na cały na pełen wymiar czasu pracy, druga na 1/2 etatu. Dopiero po dniu 31 października 2010 roku łączył strony jeden stosunek pracy. W tym okresie przesądzenie ze strony łączyły dwie umowy o pracę wyklucza uznania roszczenia powódki z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych. Sąd Rejonowy przyjął za Sądem Najwyższym, iż pracodawca który zatrudnia pracownika poza normatywnymi godzinami pracy obowiązany jest płacić za tą pracę wynagrodzenie jak za pracę w godzinach nadliczbowych, chyba że jest wykonywana na podstawie odrębnej umowy obejmującej rodzajowo zupełnie inne czynności – w niniejszej sprawie były to obowiązki inspektora BHP. W ocenie Sądu I instancji przyjęcie w niniejszej sprawie odmiennego od powyższego stanowiska prowadziłoby do obejścia przepisów o czasie pracy i wysokości wynagrodzenia za godzinę nadliczbowe.

Sąd Rejonowy miał na uwadze, iż powódka nie złożyła w toku postępowania istotnego dowodu w postaci notatnika z wykazem czynności wykonywanych w godzinach nadliczbowych (w tym w soboty i niedziele). W ocenie Sądu I instancji książka ewidencji kluczy nie jest dowodem na to, że powódka pracowała w godzinach nadliczbowych. Stanowi jedynie dowód na to, że powódka stawiała się do pracy w tych dniach lub pracowała w domu, na co miała zgodę przełożonego. Powyższe zdaniem Sądu Rejonowego uniemożliwiało zweryfikowanie ilości faktycznie przepracowanych przez powódkę godzin. Ponadto Sąd I instancji wskazał, iż ustalenie dokładnej liczby nadgodzin w oparciu o ewidencję kluczy jest niemożliwe z uwagi na nieprzewodzenie jej w soboty i niedziele. Co więcej Sąd Rejonowy zważył, iż powódka zamieszkiwała na terenie ośrodka, w którym pracowała i co za tym idzie miała wpływ na ewidencjonowanie swojego czasu i mogła nim dowolnie dysponować.

W ocenie Sądu Rejonowego zeznania świadków przesłuchanych w sprawie były bardzo ogólne a co za tym idzie nie można było wyciągnąć z nich wniosku że roszczenie z tytułu wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych zostało udowodnione. Sąd Rejonowy wskazał, iż po ustaniu okresu wynagradzania w formie premii powódka nadal wykonywała obowiązki inspektora z uwagi na brak takiego stanowiska na terenie zakładu pracy. Natomiast na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy uznał za niemożliwe ustalenie ile godzin dziennie powódka faktycznie spędzała na wykonywaniu tzw. dodatkowych obowiązków inspektora BHP. Sąd Rejonowy oparł się w tym zakresie na zeznaniach samej powódki która nie potrafiła rozgraniczyć ile godzin dane zajęcia jej zajmowały. Sąd Rejonowy nie miał zatem podstaw by uwzględnić powództwo.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., w myśl którego strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), z uwzględnieniem, że powód wygrał sprawę w całości. Koszty zastępstwa procesowego Sąd Rejonowy ustalił na podstawie § 6 pkt. 5 i § 11 ust. 1 pkt. 2 w zw. z § 12 ust. 1 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013.490 j.t.) w brzemieniu obowiązującym przed dniem wejścia w życie rozporządzenia z dnia 22 października 2015 roku i zasądził od strony powodowej jako strony przegrywającej kwotę 1800 zł za pierwszą instancję oraz 1200 zł za drugą instancję tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego i opłaty za pełnomocnictwo. Sąd Rejonowy nie znalazł przy tym podstaw do przyjęcia innego sposobu rozliczenia kosztów postępowania, korzystniejszego dla powódki, bowiem po stronie powódki nie zachodziły szczególne okoliczności uzasadniające nieobciążanie jej kosztami procesu strony przeciwnej - sprawa nie miała charakteru precedensowego, a stronie przeciwnej nie można zarzucić niewłaściwego zachowania w jej toku. Sąd Rejonowy zważył, iż orzekając o kosztach procesu należy mieć na uwadze także interes drugiej strony, która na skutek zainicjowania niniejszego procesu została zmuszona do poniesienia wydatków w celu podjęcia ochrony. Brak jest racjonalnych podstaw by strona, na której rzecz zapadło rozstrzygnięcie, musiała samodzielnie pokryć koszty swojego udziału w sprawie. Zgodnie z art. 97 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2014 r., poz. 1025 t.j.) w toku postępowania w sprawach z zakresu prawa pracy o roszczenia pracownika wydatki obciążające pracownika ponosi tymczasowo Skarb Państwa. Sąd pracy w orzeczeniu kończącym postępowanie w instancji rozstrzyga o tych wydatkach, stosując odpowiednio przepisy art. 113, z tym że obciążenie pracownika tymi wydatkami może nastąpić w wypadkach szczególnie uzasadnionych. Na wydatki składały się koszty stawienia świadka na rozprawie. W pozostałym zakresie Sąd przejął wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

Mając na uwadze powyższe Sąd I instancji orzekł jak w sentencji.

Od powyższego wyroku strona powodowa, w dniu 22 sierpnia 2016 roku złożyła apelację zaskarżając w całości orzeczenie Sądu Rejonowego z dnia 4 lipca 2016 roku.

Strona apelująca wyrokowi zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

naruszenie przepisów prawa procesowego:

1. art 233 kodeksu postępowania cywilnego poprzez sformułowanie na podstawie zabranego w sprawie materiału dowodowego błędnego wniosku prowadzonego do uznania, iż:

- książka ewidencji kluczy nie obejmowała dni wolnych od pracy podczas gdy w rzeczywistości było ona prowadzona przez 7 dni w tygodniu,
- książka ewidencji kluczy nie jest dowodem na to, że powódka pracowała w godzinach nadliczbowych,
- książka ewidencji kluczy nie potwierdziła, że powódka pracowała w godzinach nadliczbowych,
- powódka miała wpływ na ewidencjonowanie swojego czasu pracy podczas gdy z materiału dowodowego wynika, że powódka w ewidencji czasu pracy nie mogła wykazywać godzin nadliczbowych,
- w ośrodku w Juracie nie było obowiązku każdorazowego zdawania kluczy,
- premia otrzymywana przez powódkę w wysokości 372 zł stanowiła wynagrodzenie z tytułu wykonywania obowiązków inspektora bhp,
- powódka wykonywała pracę przekraczającą zakres obowiązków samowolnie w sytuacji gdy z materiału dowodowego wynika, że powódka niejednokrotnie zwracała się do bezpośredniego przełożonego o zatrudnienie

dotkającej osoby, ponadto była w biurze (oprócz dyrektora) jedynym pracownikiem a dyrektor oczekiwał od niej wykonywania takich obowiązków podawanie kawy gościom, zmywanie po tych gościach, utrzymywanie porządku czy też prowadzenie biura w szerokim znaczeniu,

- strony łączyły dwie odrębne umowy o pracę, co prowadziło do uznania że powódka wykonująca dla tego samego pracodawcy pracę de facto tego samego rodzaju w wymiarze 6/4 etatu nie pracowała w godzinach nadliczbowych gdy z konstrukcji tych umów i z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że prac wykonywanych przez powódkę na rzecz pozwanego nie da się w rzeczywistości oddzielić,
 - w związku z faktem otrzymywania przez powódkę premii z tytułu wykonywania funkcji inspektora bhp zastosowania nie mają przepisy o wynagrodzeniu z tytułu godzin nadliczbowych,
 - powódka nie udowodniła, że wykonywała pracę w godzinach nadliczbowych chociaż z całego materiału dowodowego wynika, iż powódka spędzała w pracy czas ponad ten wynikający z umowy o pracę oraz iż nałożone na nią obowiązki nie dawały możliwości do wykonania ich w 8 godzinnym dniu pracy,
 - po rozwiązaniu umowy o pracę na stanowisku inspektora bhp, powódka była w stanie wykonywać te same obowiązki w czasie 8 godzinnego dnia pracy wynikające z podstawowego stosunku pracy,
 - ciężar dowodu dotyczący pracy w godzinach nadliczbowych ciążył na powódce pomimo, iż z ustaleń własnych Sądu Rejonowego wynika, iż ewidencja czasu pracy nie była prowadzona rzetelnie, gdyż bezpośredni przełożony powódki zakazał jej wpisywania w ewidencji godzin nadliczbowych,
 - powództwo podlega oddaleniu pomimo, iż Sąd Rejonowy w ustaleniach własnych stwierdził, iż powódka wykonywała pracę w godzinach nadliczbowych, w tym także dał wiarę zeznaniom powódki, że pracowała ponad normatywnym czasem pracy
 - pozwana wykazała, że powódka nie wykonywała pracy w takim rozmiarze jak twierdziła w sytuacji gdy pozwana nie przejawiała żadnej inicjatywy dowodowej.
 - w niniejszej sprawie nie istniał obiektywny brak możliwości udowodnienia wysokości żądania a powódka nie podjęła wszelkich działań mających na celu udowodnienia wysokości roszczenia,
 - notatnik powódki stanowi kluczowy dowód w niniejszej sprawie, w sytuacji gdy stanowił on jedynie osobiste zapiski pozwanej nie mające waloru dokumentu urzędowego a więc winien być traktowany na równi z zeznaniami powódki a powódka zeznaniami świadków wykazała, że istniała obiektywna niemożliwość jego złożenia oraz, że wszystkie wyliczenia wskazane w niniejszym pozwie dokonywane były w oparciu o ten notatnik w obecności zawnioskowanych świadków.
 - to pracownika obciążają negatywne konsekwencje tego, iż u pozwanego nie istniała możliwość systemowego weryfikowania czasu pracy,
2. art 231 kodeksu postępowania cywilnego poprzez jego niezastosowanie w niniejszej sprawie pomimo, iż z całego materiału dowodowego, w szczególności z zeznań świadków i ewidencji kluczy wynika, że powódka wykonywała prace w godzinach nadliczbowych.
 3. art 322 kodeksu postępowania cywilnego poprzez jego niezastosowanie w niniejszej sprawie pomimo istnienia przesłanek do jego zastosowania,
 4. art 328 § 2 kodeksu postępowania cywilnego poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i pominięcie w uzasadnieniu wyroku dowodów znajdujących się w aktach sprawy, w tym w szczególności zeznań za wnioskowanych świadków, bez podania przyczyny ich pominięcia, a także sprzeczność uzasadnienia wyroku z jego treścią tj. oddalenie powództwa pomimo ustalenia, że Powódka wykonywała pracę w godzinach nadliczbowych.

5. pominięcie zeznań świadków: U. K. i K. K..

naruszenie przepisów prawa materialnego:

- art 151 § 1 kodeksu pracy poprzez jego niewłaściwą wykładnię i oddalenie powództwa pomimo uznania, iż powódka wykonywała pracę ponad normatywny czas pracy,
- art 6 kodeksu cywilnego poprzez uznanie, iż w realiach niniejszej sprawy to na powódce spoczywa cały ciężar dowodu pomimo, iż z ustaleń sądu wynika, że ewidencja czasu pracy prowadzona była nierzetelnie.

Biorąc pod uwagę powyższe strona apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na rzecz powódki kwoty 47 541,15 zł wraz z ustawowymi odsetkami oraz zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Ponadto w treści uzasadnienia apelacji strona powodowa przedstawiła argumentację na poparcie zgłoszonych twierdzeń.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 11 stycznia 2017 roku strona powodowa sprecyzowała, iż nie skarży punkt III wyroku. W zakresie pkt II zaskarżonego wyroku pełnomocnik powódki oświadczył, iż z uwagi na kwestionowanie rozstrzygnięcia Sądu I instancji co do meritum to strona powodowa skarży także orzeczenie o kosztach.

Pozwana w odpowiedzi na apelację z dnia 26 października 2016 roku wniosła o oddalenie w całości apelacji powódki.

W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwana wskazała, iż w jej ocenie zaskarżony wyrok odpowiada prawu. Zdaniem pozwanej Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny zebranego materiału dowodowego w sprawie. W ocenie pozwanej apelacja powódki winna zostać oddalona.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna, wyłącznie jednak w zakresie punktu II wyroku.

Zgodnie z treścią art. 97 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2016 r. poz. 623) w toku postępowania w sprawach z zakresu prawa pracy o roszczenia pracownika wydatki obciążające pracownika ponosi tymczasowo Skarb Państwa. Sąd pracy w orzeczeniu kończącym postępowanie w instancji rozstrzyga o tych wydatkach, stosując odpowiednio przepisy art. 113, z tym że obciążenie pracownika tymi wydatkami może nastąpić w wypadkach szczególnie uzasadnionych.

Sąd Rejonowy błędnie zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 802,37 zł. W/w kwota w toku postępowania przed Sądem Rejonowym została bowiem pokryta ze środków Skarbu Państwa zgodnie z dyspozycją art. 97 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Biorąc pod uwagę powyższe oraz fakt nieobciążenia przez Sąd Rejonowy kosztami postępowania poniesionymi przez Skarb Państwa żadnej ze stron, Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie II w ten sposób, że zasądził od powódki na rzecz pozwanej wyłączenie koszty zastępstwa procesowego w wysokości ustalonej przez Sąd I instancji.

Sąd drugiej instancji związany jest zarzutami zawartymi w apelacji. Związanie zarzutami apelacyjnymi oznacza, że uwzględnienie apelacji możliwe jest jedynie w oparciu o zarzuty powołane przez stronę skarżącą. Zgodnie z uchwałą składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 roku, wydanej w sprawie sygn. akt III CZP 49/07, Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego.

W kontekście zgłoszonych zarzutów stwierdzić należy, że spór w niniejszej sprawie sprowadzał się do wykładni przepisów prawa procesowego i prawa materialnego. Sąd Okręgowy zważył, iż zarzuty apelacyjne powódki

koncentrowały się na kwestii prawidłowego zastosowania przez Sąd Rejonowy art. art. 151 § 1 k.p., art. 6 k.c., art. 233 k.p.c., art. 231 k.p.c., art. 322 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c.

Sąd Okręgowy zważył, że prawidłowe rozstrzygnięcie każdej sprawy uzależnione jest od spełnienia przez Sąd dwóch obowiązków procesowych, tj. przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób określony przepisami procesowymi oraz dokonania wszechstronnej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Przy czym rozstrzygnięcie to winno również znajdować oparcie w przepisach prawa materialnego adekwatnych do poczynionych ustaleń faktycznych. Rozpoznanie zarzutów apelacji winno w pierwszej kolejności dotyczyć zarzutów naruszenia prawa procesowego oraz tych, odnoszących się do ustaleń faktycznych w sprawie, albowiem jedynie w niewadliwie ustalonym stanie faktycznym możliwa jest ocena stosowania przez Sąd I instancji przepisów prawa materialnego.

Sąd II instancji mając nie tylko uprawnienie, ale wręcz obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału dowodowego dokonał jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny - w tym oceny zgromadzonych w postępowaniu przed Sądem Rejonowym dowodów - w następstwie, czego uznał, iż Sąd I instancji dokonał co do zasady prawidłowych ustaleń faktycznych, jednakże wyciągnął z nich częściowo błędne wnioski zawarte w uzasadnieniu wyroku. Dokonana ocena prawna nasuwa zastrzeżenia w kontekście stwierdzenia przez Sąd I instancji iż powódka świadczyła pracę w godzinach nadliczbowych. Powyższe nie doprowadziło jednak do wydania wyroku wymagającego zmiany w zakresie oddalenia powództwa bowiem samo rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego co do meritum jest słuszne.

W ocenie Sądu II instancji, Sąd Rejonowy przyjął nieprawidłowo, iż powódka świadczyła pracę w godzinach nadliczbowych. Zasadnie zatem strona powodowa wywiodła z powyższego zarzut naruszenia przepisu art. 322 kodeksu postępowania cywilnego (Dz.U. z 2016 r. poz. 1822, dalej k.p.c.), zgodnie z którym jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Sąd Rejonowy przyjmując, iż powódka świadczyła pracę w godzinach nadliczbowych winien zatem na podstawie art. 322 k.p.c. zasądzić odpowiednią sumę zgodnie ze swoją oceną jeżeli przeprowadzone postępowanie dowodowe nie wykazało dokładnego wymiaru czasu pracy w godzinach nadliczbowych. Zastosowanie przepisu zależy od oceny sądu, która nie może być oceną dowolną i która podlega kontroli instancyjnej. Dlatego stanowisko sądu w przedmiocie zastosowania przepisu musi znaleźć wyraz w uzasadnieniu wyroku (art. 328 § k.p.c.). Sąd Najwyższy przyjął jednak, że w obowiązującym stanie prawnym, w którym, stosownie do treści art. 316 § 1 k.p.c., sąd wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy, dotychczasowe rozumienie "niemożliwości" z art. 322 k.p.c. powinno podlegać zrewidowaniu. Nie może bowiem chodzić już tylko o niemożność rozumianą w sensie obiektywnym, lecz także o niemożliwość ściśle ustalenia szkody na podstawie materiału dowodowego przedstawionego przez powoda do oceny przez sąd. W takim razie sąd, nie mając obowiązku przeprowadzenia uzupełniających dowodów z urzędu, powinien, kiedy fakt poniesienia szkody jest bezsporny, podjąć próbę ustalenia jej wysokości na podstawie oceny "opartej na rozważaniu wszystkich okoliczności sprawy" (wyrok Sądu Najwyższego z 26 stycznia 2006 roku, sygn. akt II CSK 108/05, Legalis).

Mając na uwadze powyższe, po przeanalizowaniu materiału dowodowego zebranego w sprawie zdaniem Sądu Okręgowego (wbrew stanowisku Sądu Rejonowego) powódka nie świadczyła pracy w godzinach nadliczbowych. Po pierwsze ze zgromadzonego materiału dowodowego jednoznacznie wynika, iż powódka nie miała zgody przełożonego na pracę w godzinach nadliczbowych, a mimo to wbrew jego poleceniom ją świadczyła.

Zgodnie z treścią art. 151 § 1 kodeksu pracy (Dz.U. z 2016 r. poz. 1666, dalej: k.p.) praca wykonywana ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy, a także praca wykonywana ponad przedłużony dobowy wymiar czasu pracy, wynikający z obowiązującego pracownika systemu i rozkładu czasu pracy, stanowi pracę w godzinach nadliczbowych. Praca w godzinach nadliczbowych jest dopuszczalna w razie: 1) konieczności prowadzenia akcji ratowniczej w celu ochrony życia lub zdrowia ludzkiego, ochrony mienia lub środowiska albo usunięcia awarii; 2) szczególnych potrzeb pracodawcy.

Sąd Okręgowy oceniając zasadność zarzutu apelacji – naruszenia przepisu art. 151 § 1 k.p. – uznał, że zrzut ten był nietrafny. Przepisy kodeksu pracy określają wyłącznie, w jakich sytuacjach można zobowiązać pracowników do pracy w godzinach nadliczbowych, nie zawierają jednak żadnych warunków co do jej polecenia. Kwestiami tymi zajmował się jednak wielokrotnie Sąd Najwyższy, ustalając w tym zakresie m.in. iż z przepisów kodeksu pracy nie wypływa upoważnienie do samowolnego podejmowania przez pracownika pracy w godzinach nadliczbowych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2001 roku, sygn. akt I PKN 244/00, OSNAPiUS 2002, Nr 21, poz. 520). Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego powódka nie miała zlecanej przez pracodawcę pracy w godzinach nadliczbowych (wręcz przeciwnie).

Po drugie zgodnie z treścią art. 6 kodeksu cywilnego (Dz.U. z 2016 r. poz. 380, dalej: k.c.) ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne.

W tym miejscu należy wskazać, iż powódka (wbrew swoim twierdzeniom) w toku procesu nie podołała spoczywającemu na niej dowodowemu ciężarowi procesowemu. Wszelkie podejmowane przez nią inicjatywy dowodowe dały podstawy, aby przyjąć jej twierdzenia za nieprawidłowe. Postępowanie cywilne, a takim jest postępowanie przed Sądem Pracy ma charakter kontradyktoryjny, czego wyrazem jest dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły z art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Podkreślić należy, że reguły art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być w ten sposób, że strona która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Ponadto samo twierdzenie strony nie jest dowodem, a twierdzenie dotyczące istotnej dla sprawy okoliczności (art. 227 k.p.c.) powinno być udowodnione przez stronę to twierdzenie zgłaszającą (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2001 roku, I PKN 660/00, Wokanda 2002/7-8/44).

Ciężar dowodu określa wynik merytoryczny sporu (sprawy) w sytuacji krytycznej, gdy strona nie udowodni faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Tak więc przepis art. 6 k.c. jest w istocie normą decyzyjną w tym znaczeniu, że przesądza on w określonych sytuacjach o sposobie wyrokowania sądu w postaci oddalenia powództwa.

Podobne stanowisko zajął Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 18 stycznia 2012 roku (sygn. akt I ACa 1320/11, LEX nr 1108777) wskazując, iż jeżeli materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstaw do dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych w myśl twierdzeń jednej ze stron Sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. Zdaniem Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu należy to rozumieć w ten sposób, iż strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swoich twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu, co do tych okoliczności na niej spoczywał.

W ocenie Sądu Okręgowego, w przedmiotowej sprawie nie ulega wątpliwości, iż ciężar dowodowy, zgodnie z regułą wyrażoną w art. 6 k.c., wykazania przesłanki będącej warunkiem sine qua non nabycia prawa do wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych – spoczywał na powódce. W ocenie Sądu Okręgowego powódce nie udało się wykazać zasadności dochodzonych roszczeń. Należy zaznaczyć, że o ile ciężar dowodu spoczywał na powódce, to pozwana chcąc zwolnić się z obowiązku wypłaty powódce wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych winna udowodnić, iż roszczenia te są niezasadne. Nie ulega również wątpliwości, iż pozwana wykazała się wystarczającą inicjatywą dowodową i powyższe udowodniła. W ocenie Sądu Okręgowego powódce nie przysługiwało w dochodzonej wysokości wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych.

Należy także w tym miejscu przypomnieć konsekwentnie prezentowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego poglądy na rolę prowadzenia ewidencji czasu pracy oraz uchybienia pracodawcy temu obowiązkowi. Zaniechanie prowadzenia ewidencji czasu pracy przez pracodawcę nie tworzy domniemania wykonywania pracy w godzinach nadliczbowych w wymiarze przedstawianym przez samego pracownika (wyrok z dnia 2 czerwca 2010 roku, sygn. akt II PK 369/09). Pracownik może i powinien wobec tego oferować inne środki dowodowe, które podlegają ocenie w ramach całokształtu

materiału dowodowego (wyrok z dnia 27 kwietnia 2009 roku, sygn. akt I PK 213/08). Tym samym należy przyjąć, iż nawet jeśli zarzuty nierzetelnego prowadzenia przez pracodawcę ewidencji czasu pracy byłyby słuszne nie byłby to argument wystarczający by nadać przymiot wiarygodności twierdzeniom powódki i co za tym idzie rozstrzygnąć sprawę na jej korzyść.

Mając na uwadze powyższe rozważania i ustalenia, Sąd Okręgowy uznał apelację powódki za niezasadną w zakresie dotyczącym pkt. I wyroku, albowiem sformułowane w niej zarzuty w żaden sposób nie wykazały wadliwości orzeczenia Sądu I instancji.

Zgodnie z art. 233 § 1 kodeksu postępowania cywilnego (Dz.U. z 2016 r. poz. 1822, dalej k.p.c.) Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. W myśl § 2 w/w przepisu Sąd oceni na tej samej podstawie, jakie znaczenie nadać odmowie przedstawienia przez stronę dowodu lub przeszkodom stawianym przez nią w jego przeprowadzeniu wbrew postanowieniu sądu.

W pierwszej kolejności należy podnieść, iż skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c, dotyczącego zasad oceny dowodów, wymaga wykazania, że ocena ta dokonana została w sposób rażąco wadliwy lub oczywiście błędny, uchybiający zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Nie może ono natomiast ograniczać się do zaprezentowania własnego przekonania o innej wadze i wiarygodności przeprowadzonych dowodów, czy też przedstawienia własnej wersji stanu faktycznego sprawy (orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 roku, sygn. akt II CKN 4/98, niepubl.; z dnia 5 sierpnia 1999 roku, sygn. akt II UKN 76/99, z dnia 14 stycznia 2000 roku, sygn. akt I CKN 1169/99, z dnia 10 kwietnia 2000 roku, sygn. akt V CKN 17/00), a ponadto jeżeli z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, sygn. akt II CKN 817/00).

W świetle cytowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego, Sąd Okręgowy zważył, iż dopuszczenie się obrazy art. 233 § 1 k.p.c. przez Sąd może polegać albo na przekroczeniu granic swobody oceny wyznaczonej logiką, doświadczeniem życiowym, zasadami nauki albo na niedokonaniu przez sąd wszechstronnego rozważania sprawy, polegające na wyciągnięciu logicznych wniosków i zgodne z doświadczeniem życiowym, jednakże w oparciu jedynie o część materiału dowodowego i pominięciu pozostałej części materiału dowodowego.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd Okręgowy uznał, iż wbrew stanowisku apelującej, Sąd Rejonowy nie dopuścił się obrazy art. 233 § 1 k.p.c, bowiem całościowo przeanalizował materiał dowodowy. Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska procesowego, w którym apelujący zarzucił Sądowi I instancji naruszenia art. 233 k.p.c. poprzez błędną i wybiórczą ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, dokonaną w sposób dowolny oraz sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, z pominięciem szeregu dowodów i brakiem ich oceny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Fakt wyciągnięcia przez Sąd Rejonowy błędnych wniosków nie skutkowało jednak zmianą orzeczenia co do meritum. Sąd Okręgowy podkreśla, iż Sąd Rejonowy dokonał oceny materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania. W uzasadnieniu wyroku szczegółowo wykazał, którym dowodom dał wiarę, przedstawiając analizę całego materiału dowodowego

Sąd Okręgowy nie podzielił także zarzutu skarżącej naruszenia przez Sąd I instancji art. 328 § 2 k.p.c. Podnieść należy, że o uchybieniu przepisowi art. 328 § 2 k.p.c. można mówić wtedy, gdy uzasadnienie wyroku nie zawiera elementów konstrukcyjnych pozwalających na kontrolę orzeczenia, weryfikację stanowiska Sądu, zaś skarżący winien wykazać dla skuteczności stawianego w tym zakresie zarzutu, że nie ma z tej przyczyny możliwości jednoznacznej rekonstrukcji podstaw rozstrzygnięcia sprawy. Sąd Rejonowy w swoim uzasadnieniu zamieścił szczegółowy opis stanu

faktycznego niniejszej sprawy, który nie budzi żadnych wątpliwości na płaszczyźnie jednoznacznej rekonstrukcji podstaw zapadłego rozstrzygnięcia sprawy. Sąd I instancji w treści uzasadnienia w sposób przejrzysty wyjaśnił podstawy prawne zapadłego rozstrzygnięcia oraz przytoczył treść relewantnych przepisów prawa. Zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wywodu, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 16 października 2009 roku, sygn.. akt I UK 129/09, LEX nr 558286). Kwestionowanie zatem rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego przez pryzmat naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. nie może odnieść zamierzonego przez skarżącą skutku. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku z pewnością nie jest niepełne, bowiem pozwala ono na kontrolę zapadłego rozstrzygnięcia oraz weryfikację stanowiska Sądu I instancji a quo.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy oddalił apelację powódki w części zaskarżającej pkt. I orzeczenia jako niezasadzoną, na podstawie art. 385 k.p.c., albowiem wyrok Sądu Rejonowego w pkt. I odpowiada prawu, pomimo częściowo błędnego uzasadnienia.

O kosztach postępowania Sąd II instancji orzekł jak w pkt. 3 wyroku na podstawie art. 108 k.p.c. stosując w tym względzie zasadę finansowej odpowiedzialności za wynik sprawy, zawartą w art. 98 k.p.c. oraz w oparciu o dyspozycję § 2 pkt. 5 oraz § 9 ust. 1 pkt. 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt.1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 roku (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800) w brzmieniu obowiązującym przed dniem 27 października 2016 roku.

SSO Zbigniew Szczuka (spr.) SSO Marcin Graczyk SSR del. Dorota Michalska

ZARZĄDZENIE

(...)

ZARZĄDZENIE

(...)

(...)